

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
roczn. 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 20 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Środa, 28 listopada.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Krescentego. Jutro: Saturnina M. — Gr.-kat.: Dziś: 15. Hurya i Sams. Jutro: 16. Małteja Ap. — Słowiańskie: Dziś: Gościława. Jutro: Przemysła.

Wschód słońca 7:32, zachód 4:04.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 405; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 5:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Straja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełżca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, wniecz. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niecz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

Wystawy stałe. III wystawa jesienna w Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawa sztuchów polskich i Napoleońskich w Muzeum przemysłowym od 10 r. do 3 pop. Dochód na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Wykłady i wykłady. Powszechnie Wykłady Uniw. dr. J. Hirschler „O rozwoju zarodowym i rodowym zwierząt”; zakład chemiczny Uniw. Długosza 6, o g. 7 w.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 5:30 w. w sali ratuszowej.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w.: „Bolesław Śmiały”, dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego (po raz 1-szy).

FRANCISZEK HERCZEG.

Biała panienka.

Tłumaczył z madziarskiego Cz. Z. Łukaszkiewicz.

Miałem swojego czasu oryginalne okrycie wiosenne, które moi koledzy z urzędu podatkowego zwykli byli nazywać „płaszczem rycerskim”. I rzeczywiście, było w kroju tego haweloka coś, co wyrobiło mi bezgraniczne zaufanie w sprawach pojedynkowych u moich insultowanych przyjaciół, i podczas, kiedy dusze ich były napelnione największą otuchą, przeciwnicy nasi drżeli i truchleli z trwogi, już za samem pojawieniem się mego płaszcza w ich mieszkaniu.

Był on bardzo długi i jasno popielaty, coś w tym guście, jak liście srebrzystej topoli; pelerynę miał po lokcie zawsze szczelnie pozapinaną, być może, ze względu na jaskrawo-niebieską podszewkę, nasianą gęsto krasnemi podkowami. Nie wiem dlaczego, ale płaszcz mój odznaczał się jakimś specjalnie kasynowym zapachem i może dlatego robił na ludzi wrażenie bezwzględnej rycerskości, która musi doprowadzić do ustawienia się naprzeciw wycelowanej lufy pistoletu.

Kiedy wdziałem go na siebie i w towarzystwie jeszcze jednego przyjaciela wchodziłem do mieszkania strony, będącej powodem awantury, to — przysięgam Bogu — nie było żywej istoty w całym domu, która nie wiedziałaby, o co idzie.

Żona pana, z którym chciałem mówić, rzucała tylko jedno spojrzenie na mój płaszcz, bładła i mówiła drżącym głosem:

— Mój mąż wyjechał właśnie!...

Listy z Bukowiny.

Czerniowce, w listopadzie 1906.

(Sursum corda! — Nasz program polityczny. — Stanowisko buk. Koła polskiego i postów sejmowych. — Nowe krętaćtwo. — Rezolucje większości Sejmu buk. — Ustawa propinacyjna).

Sursum corda! Oto hasło, które wydali przewodnicy Polonii bukowinskiej dla całego społeczeństwa, po otrzymaniu hiobiowej wieści, że przypadliśmy przy głosowaniu o mandat polski z Bukowiny.

Ten męski, z niezachwianą wiarą w siłę naszego żywiołu wydany okrzyk, zrobił bardzo dodatnie wrażenie na Polonii. Jeszcze zaś więcej uspokoiły nasze obawy, miarodajne artykuły „Gazety Polskiej”, kończące się jedynie trafnym programem politycznym na przyszłość tej treści:

„Rząd centralny narzucił nam na Bukowinie walkę na śmierć i życie. My jesteśmy sami za słabi, więc poszukamy sobie pomocy tam, gdzie ona jest pewną: U Macierzy ojczystej! Program nasz od dziś: Silne oparcie się o Galicyę, Poselskie Koło polskie, to nasza ostoja”.

A więc nie rozpaczamy, lecz pierwszą naszą myślą jest energiczna praca i samoobrona. Zdrowy instykt narodowy zwycięży!

Jeszcze bardziej pocieszającym objawem jest tak samo silna i jasna postawa polityczna bukow. Koła Polskiego.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Koła zaznaczył dobitnie prezes polskiego Klubu sejmowego p. Krzysztof Abrahamowicz, że buk. Koło polskie powinno nadawać kierunek polityce polskiej na Bukowinie, a obowiązkiem posłów polskich — jakkolwiek wybranych z większej własności — jest popierać wedle sił wszelkie postulaty narodowe Koła. Polityka Polonii bukowinskiej nie powinna być inna niż ta, którą Koło sankcjonować będzie! Odtąd więc Klub sejmowy polski (większa własność) i Koło polskie (reprezentujące szersze warstwy) p ó j d ą r a z e m.

Gdy Koło wykona ściśle swój program, a jak slychać, ma być jeszcze zorganizowany na całą Bukowinę centralny komitet wyborczy polski, zaś „Gazeta Polska” wychodzić jako organ Koła polskiego — będziemy mogli być spokojni o los 45 tysięcznej Polonii, złączonej jednym solidarnym duchem narodowym. Wprawdzie ta zmiana kursu politycznego powinna była nastąpić od dawna, lecz i dziś powitaliśmy ją z radością i nadzieją.

Wobec takiego stanu rzeczy niemiły dysonans wśród naszej Polonii wywołał artykuł „Kuryera Lwowskiego” p. t. „Obludnicy”, którego autorem ma być

Jeżeli zaś udało mi się dotrzeć do strony, to zaczynałem mówić swoją w ten sposób:

— Naturalnie wiesz pan dobrze, w jakiej sprawie przychodzimy?!

Często, ba! bardzo często zdarzało mi się, że jegomość, do którego poszedłem, objął jednym rzutem oka mój płaszcz rycerski i natychmiast poczynął się tłumaczyć:

— Nie wiem doprawdy, jakiej okoliczności mam do zawdzięczenia przybycie pańskie, bo mówiąc szczerze, byłem wczoraj trochę, nawet więcej niż trochę — wie pan tego... zaproszony panie! jak Boga kocham! no i żebyś mnie pan porąbał, to nic, ale to literalnie nic sobie z wczorajszego dnia nie przypominam...

Wogóle, muszę przyznać, że dużo, bardzo dużo wrażeń zawdzięczam li tylko memu płaszczowi. Jedną historję, która utkwiała mi specjalnie w pamięci, mógłbym opowiedzieć, tę — o białej panience!

Było to pewnego ranka poniedziałkowego. Do biura wszedł Bela Matyas, starzejący się kawaler, który poza tem był najporządniejszym i najcichszym ze wszystkich moich kolegów. Usiadł przy mnie i powiada odrazu:

— Panie Csordas! wczoraj uderzyłem w twarz pewnego pana!

— Gdzie? zapytałem zdziwiony i przestraszony zarazem.

— W kawiarni, gdzie zwykłem w każdą niedzielę gazety czytać.

(Staruszek — tak go każdy nazywał, mimo, że zaledwo przekroczył czterdziestkę — znał oczywiście jedyną tylko rozrywkę. Było nią przeczytanie wszystkich niedzielnych dzienników bez względu na format, treść lub język).

wybitny obywatel z Czerniowiec. Artykuł ten da się streścić krótko. Autor obwinia jedynie Koło polskie w Wiedniu, że z powodu jego „stromotnego przeszechrowania” utraciliśmy mandat z Bukowiny i z tego powodu wycisnęło sobie Koło pol. na swem czole „piętno Kainowe”; że postępowanie Koła polskiego jest obłudne, niedbałe (p. Bobrzyński miał odczytywać podczas przyjęcia deputacji bukowinskiej gazetę) itp.

Zastrzegając sobie obszerniejsze omówienie tej sprawy jeszcze na później, zaznaczymy tylko całą niekonsekwencyę i absurd, które już nieraz pomieszczył bezkrytycznie gautschowski „Kuryer Lwowski” w sprawie Bukowiny.

Przecież ten sam „Kuryer Lwowski” przed dwoma miesiącami beszał w korespondencji (p. z.) z Czerniowiec całe buk. Koło polskie, że przez kilkanaście lat uprawiało dziwą politykę „bez Galicji” i „bez Koła polskiego” w Wiedniu; że zaniedbało sprawy szkolne, ekonomiczne i narodowe przez potulną politykę i zawieranie niezdrowych kompromisów — i dopiero gdy bieda, gdy groziła utrata mandatu, to wtedy na gwałt słano deputacje do Koła polskiego i (dosłownie) do Głębickiego...

Dzisiaj ten sam „Kuryer Lwowski” pisze, że nikt i nny (!) tylko Koło polskie zaprzepaściło mandat z Bukowiny. „Kuryer Lwowski” ma zbyt krótką pamięć o tem, co niedawno pisał i krętaćtwo jego zawsze wyjdzie na wierzch.

Ale autor tego artykułu wziął „Kuryera” na kawał jeszcze i z innego względu. Przecież „Gazeta Polska” oświadczyła publicznie — jak to przytoczyliśmy na wstępie korespondencji — że poselskie Koło polskie to nasza ostoja na przyszłość; tego mniemania jest obecnie cała Polonia, a tymczasem pojawia się taki denuncjanski artykuł „Kuryera Lwowskiego” o tem Kole. Czyż to nie jest podkopywanie zaufania naszej Polonii bukowinskiej ku naszym rodakom w Kole wiedeńskim; czy z takiego szczegółu o p. Bobrzyńskim można wysnuwać wnioski o niechęci i szacherce? I robi to „Kuryer Lwowski”, wielbiciel właśnie tego Gautscha, który pierwszy popelniał jawną krzywdę na Polonii bukowinskiej, bo on właśnie odebrał nam mandat za podszeptem p. Kramarzów. Gratulujemy „Kuryerowi Lwowskiemu” logiki, konsekwencji i... wybitnego informatora z Czerniowiec.

Buk. Koło polskie krząta się około organizacji wyborczej w okręgu, w którym możemy liczyć na wybór Polaka (Czerniowce z przedmieściami i kilka gmir polskich na prowincji). Kompromis będzie trudny do zawarcia z innymi narodowościami, chyba, że zmienią się atuty polityczne. Polacy powinni iść z dr. Strauchem (żydzi) i z Niemcami narodowcami (p. Wiedmann).

— Jak się nazywa ten pan?

— Tu jest jego karta wizytowa... dał mi ją, żądawszy następnie mojej.

— No dobrze, ale z jakiegoż u licha powodu mogłeś się pan dopuścić tak ciężkiej obrazy nieznanego człowieka?

Matyas myślał czas jakiś.

— Hm... Rozmawiałem z jednym kolegą, dosyć głośno, a ten pan psyknął. Chciał w ten sposób przywołać kelnera, ale ja byłem pewny, że on psyka na mnie, abym był cicho...

Coś nie do uwierzenia! Byłem przekonany, że ów ktoś musiał chyba rozpalonemi obcęgami szarpać poczciwego Matyasa, jeżeli potrafił go do takiego stopnia obruszyć! Nie mogłem tego pojąć!...

— Nie bierz mi pan tego za złe, kochany panie Matyas, że ośmieliłem się panu zadać pytanie nader dyskretnego natury. Czy przypadkiem — proszę darować wyraz — nie był pan wczoraj podochocony?

Potrząsnął głową.

— W takim razie nie rozumiem tej afery zupełnie, bo nie mogę przecież przypuścić, że pan masz taką narwaną naturę.

Milczał chwilę, a wreszcie, potarłszy czoło, wyrzekł powoli:

— Panie Csordas! nie chciałbym, abyś mnie pan miał za narwańca i dlatego wolę panu opowiedzieć wszystko.

Nie omyliłem się przeto; spoliczkowanie obcego miało swój wstęp konieczny.

— Mów pan tylko, panie Matyas! Wiesz przecie, że można zaufać mojej dyskrecyi.

(Dok. nast.)

Lecz jak obecnie, jest to niemożliwym, bo obaj zwalczają się nawzajem. Gdyby np. Polacy opuścili Niemców narodowców i poszli z dr. Straucherem oraz z umiarkowanymi Niemcami (dr. Skedl), rozbił się większość sejmowa, którą tworzą Polacy, Rumuni i Niemcy narodowcy. Klucz sytuacji leży więc i tym razem w ręku Polaków, których siłą chcą przyciągnąć ku sobie wszystkie stronnictwa.

Na tym tle pojawiły się też pogłoski wśród sfer politycznych, że większość sejmowa jest zachwiana, mimo faktu, że właśnie przed kilkoma dniami posłowie z większości powzięli wcale energiczne rezolucje, z wezwaniem do rządu, aby rychło załatwił ustawę o zniesieniu propinacy i liczył się więcej z wolą sejmu, którego większość jest wyrazem. Od zniesienia propinacy zależy sanacja finansów krajowych i uregulowania plac nauczycieli.

Rząd odpowiedział, jak wiadomo, że sejm bukowski w ogóle nie będzie zwołany tego roku, nawet na kilka dni, celem załatwienia budżetu. Wydział kraj. bukowski będzie więc latał biedę aż do lata i propinacy jest dalej górą!

Rozłam wśród młodzieży.

W poniedziałek dn. 26 bm. odbyło się przy nadern licznym udziale młodzieży walne zgromadzenie Bratniej Pomocy St. Politechniki. Sprawą, która w całym zebraniu na pierwszy plan się wysunęła, była reprezentacja towarzystwa, przeciw której ex re „Brzozowszczyzny“ zareagowała tak silnie opinia publiczna.

Przewodniczący jako referent ustępującego wydziału załatwił się z głosem społeczeństwa bardzo „radykałnie“. Krótko, a charakterystycznie zdefiniował tę opinię jako „opasłą staruszkę, trzęsącą się na swym tronie“. Wogóle „wyzwoleni“ z różnych „przesądów“ obrońcy Brzozowskiego wykazali w ostatnich dniach sporo stoicyzmu i rozrzewniającej prawie prostoduszności. Na publicznym np. posiedzeniu wydziału, kwalifikowali kierownicy Towarzystwa głosy towarzystw młodzieży i prasy terminami, między którymi „szczekanie“ należało do najłagodniejszych.

Nic dziwnego zatem, że wobec tego poziomu pierwszy mowca ze strony młodzieży narodowej zwrócił się z prośbą do swych zwolenników, aby ze względu na rozłam, jaki spowodowały ostatnie zajścia, rozłam nie tyle na tle przekonaniowym, ile na tle kulturalnym, na tle zasadniczych poglądów na godność obywatelską, na poziomie życia publicznego, nie polemizowali z przeciwnikami i do nich wcale się nie zwracali.

Przedstawivszy całą historię rządów radykalnych w towarzystwie lat ostatnich i ubiegłego roku, postawił wniosek, wyrażający votum nieufności ustępującemu wydziałowi i komisji lustracyjnej, aby zaznaczyć, że towarzystwo jako takie nie zgadza się ze stanowiskiem jego byłych kierowników. Oświadczył, że młodzież narodowa, przechodząc na to zgromadzenie, spełnia tylko swój obowiązek wobec społeczeństwa, które przez kilka pokoleń składało się na tę humanitarną instytucję, nie po to, aby obecnie pod kierownictwem tych ludzi zeszła na tory, na jakich społeczeństwo widzieć jej sobie nie życzy.

Wreszcie zapowiedział, że o ile wniosek powyższy nie przejdzie, młodzież narodowa nadal w tem towarzystwie nie pozostanie i rozpocznie pracę pozytywną we własnej instytucji ściśle humanitarnej, któraby niosła pomoc materialną tym, którym brak szacunku dla obecnych kierowników towarzystwa nie pozwala wyciągać ręki do nich o pomoc koleżeńską.

W dyskusji zabrał jeszcze głos tylko jeden mowca w obronie p. L. S. L. Brzozowskiego i drugi, który oświadczył, że jako reprezentant „syonistów“ składa swe najwyższe uznanie ustępującemu wydziałowi za całą jego działalność, a w szczególności za godną reprezentację syonistów pod pomnikiem Bartosza Głowackiego.

W głosowaniu obrzymią większością koalicja tzw. „postępowa“ wyraziła uznanie wydziałowi. Poczem w myśl poprzednich swych wywodów wnioskodawca ze strony młodzieży narodowej zgłosił wystąpienie z towarzystwa i wezwał tę część młodzieży do opuszczenia zgromadzenia, która też wyszła w liczbie stukilkudziesięciu. Po tem postanowiono, żeby odczyty p. L. Brzozowskiego nadal staraniem towarzystwa się odbywały.

W najbliższych dniach ma się odbyć konstytuujące zebranie „Wzajemnej Pomocy studentów Politechniki“. Inicytatorowie spodziewają się, że potrafią skupić w niem kilkaset młodzieży, która dotychczas ze względu na przekonaniowych do Bratniej Pomocy nie należała, bądź też obecnie z tego towarzystwa się usunie. Panuje wśród młodzieży przekonanie, że młodemu towarzystwu czysto polskiemu nie zabraknie środków materialnych.

Od serca życzymy powodzenia przyszłemu towarzystwu młodzieży narodowej na Politechnice lwowskiej. Tem silniej jednak musimy podkreślić nienormalność tego stanu rzeczy, jaki się wytwarza obecnie skutkiem zaciętego sporu o zdemaskowanego agitatora socjalistycznego. Ze względów publicznych pragniemy gorąco, ażeby nasza młodzież odzyskała rychło należne jej miejsce w jednym, wspólnym dla całej Politechniki towarzystwie.

Pojmujemy dobrze, że do takiego stanu, jaki jest obecnie, w danych warunkach z konieczności przyjść musiało. Krewkość, żywe poczucie godności narodowej i odczucie honoru osobistego są przymiotami tak pięknymi, że trudno by było żądać wyrzeczenia się ich przez młodzież. A to były właśnie uczucia, której tej młodzieży nie pozwoliły pracować z kolegami, stającymi w obronie nikczemnej jednostki. Ale znowu znajomość młodzieży i doświadczenie każe przypuszczać,

że gdy gorączka minie, wtedy nawet część uwiedziona dzisiaj młodzieży socjalistycznej zawróci z niestawnej drogi i przyjdzie do przeświadczenia, że trudno jest zaczynać życie od apoteozy brudnego występku.

Idealizm ma tak silne prawa w życiu publicznym młodzieży, że nawet zawiść partyjna nie zdoła przygłuszyć jego czystego i spokojnego głosu. Ostatnie zwycięstwo agitacji socjalistycznej wśród młodzieży politechnicznej jest zwycięstwem bardzo niezaszczytnym i bardzo nietrwiałem.

Z Rosji i Zaboru.

Zapowiedz strajku powszechnego.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Warszawy, że na nadchodzącą niedzielę ogłoszono nowe bezrobocie generalne. Większa część związków robotniczych oświadczyła się za bezrobociem generalnym, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko wykonywaniu wyroków śmierci na aresztowanych i stawionych przed sądami wojennymi.

Aresztowania.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano właściciela domu handlowego i korespondenta do pism niemieckich, Hermana Grynshpana. Pomimo 2-godzinnej rewizji nie znaleziono u niego nic podejrzanego.

Wieczorem w poniedziałek aresztowano przy ulicy Gęsiej komitet, kierujący kilku strajkami.

Kradzież na poczcie.

Kalisz. (Tel. wł.) Na poczcie tutejszej odebrano za sfałszowanym przekazem telegraficznym rubli 4500. Sprawcy dotychczas nie wysledzono.

Misya Wittego.

Petesburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi, że z chwilą przyjazdu hr. Wittego do Petersburga, na mocy rozporządzenia ministra finansów, dostarczane są hrabiemu i ministrowi jednocześnie wszystkie wiadomości, dotyczące ogólnego położenia finansowego Rosji i lombardowania walorów rosyjskich za granicą. Według informacji dziennika „Siewodnia“ Witte zamierza energicznie wystąpić przeciwko Stolypinowi.

Z życia stronnictw.

Moskwa. (Pet. Ag.) Tutejszy komitet partii pokojowego odrodzenia otrzymał wiadomość, że we wszystkich miastach wschodniej Rosji organizują się komitety tej partii i że żydzi odpadają od kadetów i przyłączają się do nich.

Prześladowanie byłych posłów.

Moskwa. (Pet. Ag.) Wczoraj wieczorem dokonano rewizji w mieszkaniu hotelowym byłego posła do Dumy z gub. charkowskiej Iwanickiego. Poczem go uwięziono.

Z zamętu.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj wysłano stąd do północno-wschodniej Rosji transport, złożony z 290 więźniów politycznych.

Odesa. (Tel. wł.) Na rozkaz wysłany z Petersburga władze administracyjne wystąpiły przeciwko czarnym sotniom, co podziało w sposób bardzo uspokajający na ludność.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Odesy, że na tamtejszym dworcu aresztowano pewną damę podróżną, w której kufrze znaleziono ogromną masę biletów bankowych. Sądzą, że owa aresztowana należała do tej bandy, która napadła w Petersburgu na furgon, przewożący pieniądze. Podczas tego napadu zrabowano, jak wiadomo, 362.000 rubli.

Włodzimierz. (Pet. Ag.) W tutejszym więzieniu 125 więźniów opadło i zakneblowało dozorcę, poczem po zabraniu ubrań cywilnych i 50 rewolwerów z magazynu uciekli.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów przystąpiła wczoraj do dalszej dyskusji nad grupą 8 przedłożenia wyborczego o ochronie okręgów wyborczych i wnioskiem Pergelta w sprawie zapewnienia reprezentacji niemieckiej z Czech i Moraw w delegacjach.

P. Choc przemawiał przeciw wnioskowi Pergelta i wniósł przejście do porządku dziennego nad nim. Poruszył także sprawę cercle'u podczas przyjęcia delegacji przez cesarza w Budapeszcie i zwrócił się przeciw wpływaniu korony w sprawie reformy wyborczej. Dziwnem się też wydaje mowcy, że cesarz nie pochwalił stanowiska Polaków, mimo iż oni najwięcej zdobyli na przedłożeniu. Reforma wyborcza leży bowiem tylko w interesie Niemców i dlatego Czesi nie powinni jej przyjąć.

P. Michejda zwrócił się przeciw wnioskowi Pergelta ze stanowiska stosunków śląskich. Śląsk jest jedynym krajem koronnym, w którym niemiecka mniejszość posiada jednak większość we wszystkich ciałach reprezentacyjnych. Mowca żalił się na germanizacyjne postępowanie Niemców na Śląsku i na naruszenie równoprawienia wobec ludności słowiańskiej na Śląsku. Także co się tyczy wyborów do delegacji, Niemcy śląscy nie biorą względu na Słowian. Jeżeli Niemcy w Czechach i na Morawie domagają się zabezpieczenia swych mandatów delegacyjnych, to jest to słuszne, ale nie uchodzi, ażeby tylko Niemcy w Czechach i na Morawie tworzyli dla siebie wyjątek, gdy słowiańska mniejszość na Śląsku jest stale majoryzowana.

Jeżeli by wbrew oczekiwaniu Izba przyjęła wniosek Pergelta, to sprawa ta musiałaby być poruszona i uregulowana także dla wszystkich innych krajów koronnych. Mowca zastrzega sobie na dany wypadek poczynienie odpowiednich kroków, celem ochrony praw czeskiej i polskiej ludności na Śląsku. Mowca kończy oświadczeniem, że państwo nie może rozwijać się przy pomocy siły brutalnej, lecz tylko na zasadzie szanowania praw wszystkich narodów. (Okłaski).

Dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych.

W faktycznym sprostowaniu występuje Sternberg w ostrych słowach przeciw rzekomemu wpływowi cesarza na bieg rozpraw w sprawie reformy wyborczej.

Przewodniczący przywołuje mowcę do porządku.

Sternberg atakuje Kramarza, zarzucając mu, że zdradził naród czeski i daje mu za wzór Rusinów, którzy opuścili salę, aby ocalić honor narodu ruskiego.

Jeżeli rząd apeluje do mas, to przyjdzie czas, iż trzeba będzie apelować do armii, która może także pójść do Zamku cesarskiego.

Przewodniczący odbiera Sternbergowi głos, tak samo następnemu mowcy Holanskiemu.

Przemawiali referenci mniejszości Pergelt i Schreiner, poczem na wniosek Wolfa rozpoczęło się imienne głosowanie.

Przyjęto bardzo znaczną większością głosów § 42 ordynacji wyborczej do Rady państwa, według którego do zmiany podziału okręgów wyborczych i innych przepisów ordynacji potrzeba obecności 343 posłów, oraz obecności co najmniej połowy posłów z danego kraju, jeżeli chodzi o zmianę okręgów, wybierających równocześnie dwu posłów.

Wniosek mniejszości Schreiner, żądający obecności $\frac{2}{3}$ części liczby posłów, odrzucono 253 głosami przeciw 68.

W imiennym głosowaniu wniosek p. Pergelta odrzucono 187 głosami przeciw 111.

Prezydent Izby hr. Vetter oświadcza, iż p. Hagenhofer podał mu kartkę z prośbą o stwierdzenie stosunku głosów przy głosowaniu nad jego wnioskiem dodatkowym.

Prezydent oświadcza, iż tej prośbie, podanej na kartce, nie może uczynić zadość, gdyż p. Hagenhofer powinien był żądanie swe podać ustnie do wiadomości prezydenta. W końcu prezydent podnosi, iż z jego strony nie było w tej sprawie złej woli.

Enuncyacya ta wywołała oburzenie wśród członków centrum, których poparli Wszechniemcy, występując przeciw takiej interpretacji regulaminu.

Następnie referent p. Löcker rozpoczął dyskusję nad grupą IX, dotyczącą rozdziału mandatów w Czechach i na Morawach.

P. Stein, wskazując na ciągłe oszustwa i nadużycia ze strony prezydium, uczynił wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Prezydent udzielił Steinowi nagany, wniosek Stein odrzucono.

P. Pergelt uzasadniał swój wniosek mniejszości, aby w Czechach było 58 mandatów niemieckich a 72 czeskich.

Sprawozdawca mniejszości p. Kramarz zaprotestował przeciw wywodom p. Pergelta i prosił o przyjęcie swego wniosku.

Następnie przemawiali pp. Choci Cipera, poczem dyskusję przerwano.

Po szeregu zapytań, posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, część Koła polskiego nie brała udziału w kilku głosowaniach, aby w ten sposób zdemonstrować przeciwko stronnictwu postępowaniu prezesa Izby.

Wiedeń. (TBK.) Izba posłów na końcu wczorajszego posiedzenia odesłała bez pierwszego czytania do komisji budżetowej przedłożenie w sprawie marynarki handlowej.

Minister skarbu przedłożył prowizoryum budżetowe na czas od 1 stycznia 1907 do 1 lipca 1907, oraz ustawę w sprawie kredytów dodatkowych do budżetu r. 1906.

Z komisji parlamentarnych.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji budżetowej w sprawie układu z „Lloydem“ uchwalili następujący wniosek p. Kolischera z poprawką p. Schalka: Członkowie Rady państwa, oraz czynni i emerytowani urzędnicy, którzy z urzędu swego nadzorowali administrację austriackiego Lloyd'a, nie mogą w przyszłości ani być wybrani, ani mianowani na członków Rady zawiadowczej Lloyd'a.

Sesja delegacyjna.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet komisji budżetowej austriackiej delegacji, któremu przekazano wniosek w sprawie zmiany regulaminu delegacji, wybrał przewodniczącym dr. Dulębę.

Wiedeń. (TBK.) „N. Fr. Presse“, podając sprawozdanie z cercle'u delegacyjnego, napisała, że cesarz także w rozmowie z prezesem Koła polskiego p. Abrahamowiczem miał się oświadczyć przeciw pluralnemu głosowaniu. Wobec tego „Vaterland“, upoważniona przez p. Abrahamowicza, stwierdza, że monarcha, rozmawiając z nim, nie oświadczył się przeciw głosowaniu pluralnemu.

Konferencya celno-handlowa.

Wiedeń. (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Wczoraj o godzinie 10 rano

w pałacu ministerium handlu rozpoczęły się narady konferencyjne celno-handlowej celem wypracowania ścisłych instrukcyj dla władz celnych. Popołudniu odbyło się posiedzenie subkomisji, wybranego dla tej sprawy. Dziś obrady subkomisji będą się toczyły w dalszym ciągu.

W sprawie drożyny mięsa.

Wiedeń. (TBK.) Przy udziale kilku tysięcy robotników odbyło się tu zgromadzenie w sprawie drożyny mięsa. Uchwalono urządzić w niedzielę masową demonstrację robotniczą i przyjęto rezolucję, domagającą się otwarcia granic dla importu bydła.

Falszywy radca.

Budapeszt. (Tel. wł.) Aresztowano tu niejakiego Strassowa, który tak w Wiedniu jakoteż w Budapeszcie udawał przez kilka tygodni radcę ministerialnego w wiedeńskim Ministerstwie spraw zagranicznych Bergera i był gościem arcybiskupa, tudzież wielu wysokich dygnitarzy w Wiedniu. Kiedy policja zwróciła na niego uwagę, Strassow uciekł do Budapesztu i tam został aresztowany. Zdaje się przecież, że Strassow nie zostanie ukarany, ponieważ poszkodowani przez niego dygnitarze kroaccy nie chcą wnieść doniesienia karnego.

Kondoiencye Koła polskiego.

Wiedeń. (TBK.) Koło polskie wysłało z powodu zgonu arcybiskupa Stablewskiego następujący telegram do ks. biskupa Likowskiego w Poznaniu:

„Koło posłów polskich w Wiedniu zasyła Przewielebnej kapitule metropolitalnej wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu zgonu ks. arcybiskupa Stablewskiego. Jest to strata niepowetowana w tej ciężkiej chwili dla kościoła katolickiego i Polaków. Cześć jego pamięci. Prezes Abrahamowicz, sekretarz Merunowicz”.

Wiedeń. (TBK.) Z powodu śmierci Klaczki, wysłało Koło polskie następującą depeszę do Akademii Umiejętności w Krakowie: „Z powodu zgonu znakomitego pisarza s. p. Juliana Klaczki, Koło polskie przesyła wyrazy najżywszego współczucia. Prezes Abrahamowicz, sekretarz Merunowicz”.

† Franciszek Piekosiński.

Kraków. (Tel. pryw.) Zmarł tu dr. Franciszek Piekosiński, członek czynny Akademii umiejętności, dyrektor archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, profesor zwyczajny dawnego prawa polskiego na uniwersytecie Jagiellońskim.

Przeniesienia w sądownictwie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Michała Dziewońskiego z Radomyśla do Rzeszowa, a dr. Jana Korniakiewicza z Białej do sądu kraj. w Krakowie; oraz zamianował sekretarzami sądowymi: zastępcę prokuratora Stanisława Wyrobka dla wyższego sądu krajowego z przydzieleniem do sądu krajowego w Krakowie; sędziego Feliksa Franića z Wojnicza dla sądu kraj. w Krakowie; tudzież adjunktów sądowych: Stejana Stiasnego z Krosna dla N. Sącza, dr. Kazimierza Jaroszewicza z Muszyny dla Myślenic, Henryka Gretscha z Krzeszowic dla Radomyśla, Mikołaja Starosolskiego z Mszany Dolnej dla Wadowic, Piotra Pattaka z Sokotowa dla Białej, dr. Karola Jakubowskiego z Starego Sącza dla N. Sącza, Jana Barbackiego z Wieliczki dla Rzeszowa, Henryka Jasińskiego z Podgórze dla Bochni, Józefa Zawilskiego z Radowa dla sądu kraj. w Krakowie, Józefa Dutkiewicza z Podgórze dla Tarnowa i Bronisława Wojnarskiego z Dębicy dla Jasła.

Wyrok na włamywaczy.

Kraków. (TBK.) Rozprawa przeciw włamywaczom z Królestwa skończyła się wczoraj o 11:30 w nocy. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazano: Smólskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Sumińskiego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Grzeszkiewicza uwolniono.

Wieści z zaboru pruskiego.

Gdańsk. (Tel. wł.) Prokuratura sądowa otrzymała liczne doniesienia o napadach na nauczycieli niemieckich. Niektóre napaści miały na celu — jak twierdzą skarżący — zamordowanie (!) napadniętych nauczycieli.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze wciąż ogłaszają wiadomości potwarce o rzekomych napadach na nauczycieli ze strony dzieci szkolnych, o znieważaniu portretów cesarskich itp.

Kardynał-hakatysta w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.) Wczorajsze posłuchanie biskupa wrocławskiego, kardynała ks. Koppa u papieża, trwało prawie pół godziny. Ks. Kopp oświadczył potem zgromadzonemu, że jest bardzo zadowolony z rezultatu audyencyj. Pozostanie on w Rzymie aż do dnia 6 grudnia tj. do dnia odbycia konsystorza papieskiego.

Parlament włoski.

Rzym. (TBK.) Wczoraj zebrała się Izba deputowanych. Na wniosek prezydenta gabinetu Giolittiego Izba uchwaliła jednogłośnie nie przyjąć do wiadomości rezygnacji prezydenta Izby Bianchierriego.

Zmiany w dyplomacji.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że ambasadorem francuskim w Wiedniu zostanie Juliusz Cambon, dotychczasowy ambasador francuski w Madrycie.

Ruch strajkowy.

Brest. (TBK.) Wczoraj wybuchło tu bezrobocie służby tramwajowej. Do południa wszelki ruch ustał. Strajkujący zachowują się spokojnie.

Sprawa marokańska.

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska jest zaniepokojona rozmiarami, jakie przybiera demonstracja floty na wodach marokańskich. Część prasy francuskiej twierdzi, że obecny gabinet francuski zapuszcza się w akcję, której końca absolutnie nie można przewidzieć.

Paryż. (Tel. wł.) Z Tulonu odpłynął jeden pułk piechoty z oddziałem artylerii do Maroka.

Tanger. (B. Reutersa.) Plemię Anghera zaatakowało wczoraj rano dom korespondenta „Timesa” Harrisa. Wojska rządowe i Rajulego broniły go. Wysłano posiłki. Jak słychać, byli zabici i ranni.

Parlament perski.

Petersburg. (TBK.) Agencja telegraficzna donosi z Teheranu: Ministrowie przedłożyli parlamentowi wniosek o konieczności zaciągnięcia za granicą pożyczki na cele państwowe. Deputowani uchwaliли założyć, z pominięciem zagranicy, akcyjny Bank narodowy z kapitałem zakładowym 8—10 milionów tomanów, pod warunkiem, że dochody państwowe będą wpływały do tego Banku, w zamian za co Bank będzie obowiązany pokrywać wydatki, oraz udzielać państwu pożyczek.

Na posiedzeniu podpisano akcyjną na 500.000 tomanów. Niektórzy bankierzy zobowiązali się subskrybować znaczniejsze kwoty. Jak dotąd można sądzić, parlament przybiera ostre zabarwienie narodowe.

Szczepienie cholery ludzom.

Manilla. (Biuro Reutersa.) Z 20 więźniów w Bilibid, którym celem doświadczeń zaszczepiono cholere, 10 umarło. Lekarze oświadczają, że zarazek choleryczny infekowany był dżumą bubonową (!). General-gubernator uwolnił uczonych za ich doświadczenia od wszelkiej odpowiedzialności i oświadczył, że postara się, aby rodziny i dzieci zmarłych więźniów nie cierpiały nędzy.

Berlin. (TBK.) Rozprawa przeciw fałszywemu kapitanowi z Köpenick rozpocznie się d. 1 grudnia b. r.

NA MARGINESIE.

(Z teki socjalisty).

Hymn narodowy socjalistów.

Jestem sobie socjalista,
Świat dla mnie otworem,
Zdobywam go pięścią, pałką,
Browningiem, terrorem.
Marsz towarzysze, siejmy mord i klęski,
Niech nas sztandar krwawy wiedzie w bóg
[zwycięski,
Choć wszystko w kłopot w gruzy się rozsypie,
Potańczymy sobie na narodu stypie.

Głoszę wszystkim wolność słowa,
Lecz kto się poważy
Mnie sprzeciwić, bez wahania
Biję go po twarzy.
Marsz towarzysze i t. d.

Bóg i wiara są mi wstrętne,
Katolicyzm — wrogiem;
Chuciom swoim cześć oddaję,
Marks jest moim bogiem.
Marsz towarzysze i t. d.

Polska, wolność, miłość kraju:
To stare rupiecie,
Już je dawno z duszy swojej
Wymiotłem na śmiecie.
Marsz towarzysze i t. d.

I własności nie uznaję,
Stąd poprawnej rasy
Socjalista — grabi ludzi
I banki i kasy.
Marsz towarzysze i t. d.

Nowy ład my zaprowadzimy:
Gdzie sztandar nasz wieje,
Tam anarchia, rozpasanie,
Krew strugą się leje.
Marsz towarzysze i t. d.

A choć naród zginąć może
W morderstwie zawierusze,
Mniejsza o to — Bebel kazał:
Bebła słuchać muszę.
Marsz towarzysze i t. d.

R. P

Wiadomości bieżące.

— Z Lutni. Generalna próba z orkiestrą (przedkoncertowa) odbędzie się dzisiaj w środę o godz. 7 wieczorem. Zarząd Towarzystwa prosi wszystkich członków chóru o punktualne przybycie.

— Z teatru. Dyrekcja teatru oznajmia, że dla zmniejszenia natłoku, kasa z mawiań III piętra zostaje z dniem dzisiejszym przeniesioną do teatru miejskiego, do kasy po lewej stronie od wejścia.

— Dziś w teatrze miejskim wysoce artystyczna premiera. Jest nią „Bolesław Śmiały”, dramat Stanisława Wyspiańskiego. Ten dramat znakomitego pisarza zajmuje obok „Wesela” naczelną miejsce wśród dzieł poety; uposażony w zalety sceniczne i artystycznie tea-

tralne w tej mierze co „Wesele”, stoi od tego sławnego dzieła jeszcze wyżej pod względem historyczno-filozoficznej koncepcji króla Bolesława i pod względem mistrzowskiego wykonania jedynego w naszym młodym dramacie rodzaju struktury dramatycznej. Dzieło, siłą swego napięcia dramatycznego i obrazowością sceniczną, dostępne jest dla najszerszych sfer publiczności, a równocześnie dla znawców wielkiej sztuki dramatycznej stanowi prawdziwą duchową biesiadę.

„Bolesław Śmiały” odznacza się wyjątkową u Wyspiańskiego jasnością, harmonią i pełnią wyrazu artystycznego wykonania.

Jak nam donoszą, teatr dołożył wszelkich starań, aby dzieło jednego z młodych mistrzów współczesnego piśmiennictwa podane zostało w godnej sobie formie, tak pod względem stylowej wystawy, jak i aktorskim. Reżysera według wskazówek poety „Wesela”. W szeregu wykonawców dzieła, czytamy nazwiska filarów naszej sceny; główne role złożono w niezawodne ręce pań: Siemaszkowej, Ordon-Sosnowskiej, Rotterowej, Czaplńskiej i in., oraz panów: Sosnowskiego, Chmielińskiego, Feldmana, Adwentowicza, Hierowskiego, Walewskiego, Wysockiego, Kliszewskiego i in.

Mamy więc wszelkie prawo spodziewać się, iż dzisiejszy wieczór będzie w najartystyczniejszym tego słowa znaczeniu, sensacją i cio u jesienno-sezonnego, w tej też myśli przesyłamy naszym artystom życzenia pełnego i świetnego powodzenia. (K.)

— Tow. Dziennikarzy Polskich wysłało z powodu zgonu ks. arcybiskupa Stablewskiego, następujący telegram na ręce ks. biskupa Likowskiego:

„Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich do głębi wzruszony bolesnym ciosem, jakim jest dla społeczeństwa zgon najczcigodniejszego Prymasa ks. arcybiskupa Stablewskiego, śle wyrazy hołdu dla pamięci zmarłego, a gorącego współczucia dla osieroconej dycezy”.

— Odznaczenie przemysłowca. Wielką nagrodę (Grand prix) i złoty medal na wystawie międzynarodowej handlowo-przemysłowej w Paryżu otrzymał za wystawione wędliny p. Adolf Teliczek, właściciel znanej marni w Lwowie.

— Objęcie tramwaju konnego przez miasto. Wczoraj przed południem odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego komisjonalne odebranie przedsięwzięcia tramwaju konnego w zarząd miasta z rąk delegatów towarzystwa tryesteńskiego.

— Nowy lokal asenterunkowy. Lokal asenterunkowy dla poboru głównego z miasta Lwowa i powiatu lwowskiego przeniesiony zostanie z dniem 1 grudnia b. r. z realności miejskiej przy ul. Kopernika do dawnych koszar obrony krajowej przy ul. Jabłonowskich l. 11.

— Raut akademickiego Koła T. S. L. Ogromną zaletą rautu jest już, jeżeli publiczność się nie cudzi. Zaletę tę posiadają rauty akademickiego Koła, no więcej nawet, publiczność bawi się na nich wybornie. Nie uchybił tej tradycji i niedzielny raut, urządzony przez to Koło w salach Towarzystwa Strzeleckiego. Przedewszystkiem część artystyczna była niedługa a za to doborowa. Więc p. Miś śpiewał Schumana „Piękna nieznajoma” i Kienzla „Pożegnanie”, p. Siemaszkowa deklamowała Konopnickiej „Jakże cię mam brać dziewczyno”, a zmuszona burzą oklasków, dodała nad program Hajoty „Mój walc”, pna Szymanowska odśpiewała Opieńskiego „Preludium” i Żeleńskiego „Mazurek”, a na oklaski dodała Alabieffa „Słowik”, wreszcie chór akademicki pod batutą dr. Dzisiława Szczepańskiego odśpiewał szereg pieśni. Wszyscy wykonawcy zbierali zasłużone huczne oklaski.

Po rautcie rozpoczęły się tańce, a że danserki były jak marzenie piękne, bufet obfity a tani, jak w Bratniej pomocy — tylko dużo lepszy — a aranżowanie ognieści, przeciągnęła się zabawa w 70 par do białego rana.

Publiczności było mnóstwo. Między innymi byli rektor uniwersytetu Gryziecki, pp. prof. Kallenbachowie, Chlamtaczkowie, Semkowicze, Raczyńscy, Kadyjowie i Gońkowie, Rehmanowicze, Ochenkowski, Dembiński, Beck, Antoniewicz, Łyskowski, dalej pp. Pawlewscy, Stieberowie, Schustrowie, Kasparkowie, Harasimowicze i w. i.

— Strajk piekarski. Wczoraj przed południem odbyło się w ratuszu posiedzenie wydziału korporacji. Obrady w których uczestniczył instruktor stowarzyszeń przemysłowych dr. Schönelt, były ściśle poufne.

Jutro mają rozpocząć się pertraktacje. Mianowicie wydział korporacji na interwencję inspektora przemysłowego p. Nawratila oświadczył, że na posiedzeniu wydziału, które odbędzie się jutro przed południem w ratuszu, omawianą będzie sprawa strajku i na posiedzeniu zaprasza delegatów robotników. Prośbę swą o interwencję, wystosowaną do Izby rękodzielniczej, majstro wie cofnęli, względnie oświadczyli wczoraj, że rozcho dziło się korporacji o poparcie Izby a nie o nawiązanie pertraktacji.

Wczoraj przed południem urządzili robotnicy pochód demonstracyjny po mieście. Wczorajszej nocy aresztowano znowu czterech strajkujących robotników.

— Aresztowania polityczne. Wczoraj o godz. 1-ej popołudniu grono tut. lekarzy złożyło za pozostającego w więzieniu śledczym dr. Wacława Kraszewskiego żądanie przez sąd kaucję w kwocie 4000 kor. Kaucję tę wręczył adwokat dr. Dwernicki sędziemu śledczemu p. Walterowi, wobec czego dr. Kraszewski natychmiast opuścił więzienie. W przedsiönku więziennym czekała na dr. Kraszewskiego żona i grono kolegów. Jak wiadomo, do aresztowania dr. Kraszewskiego przyczyniła się przesadna skrupulatność jednego z sędziów śledczych krakowskich. Sędzia ten, otrzymawszy polecenie ścigania dr. Kraszewskiego, mógł zupełnie spokojnie, zgodnie z obowiązującymi ustawami, odpisać władzom rosyjskim,

że taki „zbrodniarz“ nie mieszka w okręgu krakowskim i sprawa poszłaby w daleką odwołkę, zanim by władze rosyjskie dowiedziały się o nowym miejscu pobytu dr. Kraszewskiego. Całkiem niepotrzebnie zatem krakowski sędzia wyręczał władze rosyjskie, polecając szukać dr. Kraszewskiego we Lwowie.

Uwolnionego z więzienia słuchacza medycyny M. Rafałowskiego, przewieziono z sądu do policyi, która prawdopodobnie odstawi go do jednej z granic, celem wydalenia go z Austrii.

— **Lepszej doli** postanowił sobie szukać w Ameryce pan Salomon Sommer, a że nie miał pieniędzy na wyjazd, rozbił szafę żony swej, skradł złoty łańcuszek, wartości 160 koron i sprzedał jej konia z wozem, wartości 340 koron. Z uzyskaną w ten sposób gotówką wyjechał ze Lwowa, ale że był natyle nieostrożnym, iż wygadał się swego czasu przed żoną z zamiaru wyjazdu do Ameryki, rozesała za nim telegamy i ma nadzieję, iż pana małżonka przytrzymają i w ten sposób uratuje choć część swych pieniędzy.

— **Nocna zabawa.** Gromada jakichś urwipolciów zabawiła się ubiegłej nocy po godzinie 12 biciem szyb w ul. Szpitalnej. Powybijano mianowicie wszystkie szyby w mieszkaniach parterowych realności pod l. 29, 33 i 35. Zanim zjawił się policyant, awanturnicy uciekli.

— **Biedaczko zachorował.** W ul. Kurkowej zauważył policyant jakiegoś człowieka, który na widok jego, nie mogąc już uciekać bez zwrócenia na się uwagi, padł na chodnik i zachorował. Policyant przewiózł go dorożką do stacji ratunkowej, gdzie stwierdzono, iż jest zdrowym zupełnie. Dla zbadania powodu tej udanej choroby zabrał go więc do policyi, gdzie okazało się, iż jest to Wasyl Dudycz, parobek, który zbiegł ze służby u p. J. Zenwalewicz w Majerówce po sprzeniewierzeniu 60 koron.

— **Kronika policyjna.** W ul. Leona Sapiehy pod l. 29, przytrzymał ilka Oleksowa w chwili, gdy wynosił z mieszkania p. Heleny Politowskiej obraz zdjęty ze ściany. — Z mieszkania p. Anny Brażył, przy ul. Szajnochy 5, skradziono szarą, ciemną chustkę zimową. — Jakiś mały chłopak sprzedawał w ul. Cebulnej duży stalowy klucz francuski do odkręcania śrub. Zapytany, skąd go ma, uciekł, pozostawiając klucz w rękach kupującego. Klucz można odebrać w dyrekcyi policyi.

W ul. Żółkiewskiej pod l. 34 rozbito stojącą w dziedzińcu pakę kupca N. Kozłowskiego i skradziono rozmaite towary żelazne, jak noże, widelce, zabawki wartości do 100 kor. — Pod l. 26 przy pl. Krakowskim rozbito piwnicę Jakóba Krebsa i zabrano butlę czerwonego wina, dwa butle orzechówki, trzy butle pomarańczowej esencji i osiem litrów soku malinowego.

— **Zgubiono.** Panna Kazimiera Radnicka zgubiła w ul. św. Zofii lub Jabłonowskich złoty krzyżyk z łańcuszkiem. — P. Antoni Frydel zgubił w przechodzie ul. Kopernika i pl. Maryackim cwikier w złotej oprawie. — P. Klara Helman zgubiła w ul. Jagiellońskiej złotą broszkę z dużym koralem. — P. Anna Blicharska zgubiła w ul. Zyblikiewicza kartkę zastawniczą na zegarek złoty. — Właściciel dóbr Leśniowiec, p. Leonard Bisanz, zgubił w ul. Gródeckiej mapę katastralną.

— **Znaleziono.** W dorożce nr. 170 czarny parasol męski. — W ul. Karola Ludwika dwa kluczyki na czarnej tasiemce. — W ul. Stonecznej różową chusteczkę, zawierającą 26 kor. i 28 halerzy.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, dn. 27 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 281.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 289 —, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260 —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256 —, Pożyczka serbsk-norm. po 100 fr. 4. proc. 101 —, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.80, Zakł. kredytowa handlu i przem. po 100 zł. 455 —, Clary zł. —, m. k. 143 —, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 79 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 89 —, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58.50, Ofen 40 zł. 166 —, Palfy 40 zł. m. 45 173.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.90, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 54 —, Salma 195 — zł. m. kon. 71 —, Pożyczka salcburska 164 —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 163.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503.50

Paryż, d. 27 listopada. Trzy procentowa renta 95.85, mąka 30.50.

Berlin, d. 27 listopada. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 27 listopada. Austr. kred. 215.10 Laura 144.90, Disconto 184.25. Koleje państwowe 244.75, Alpy —. Usposobienie: spokojne.

Depesze z targu piętneznego.

Wiedeń, d. 28 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 686.50 Akcje węgier. Zakładu kredy. 823.25 Akcje Anglo banku 313.75, Akcje Unionbanku 566 —, Akcje Landerbanku 445.50, Akcje Bankvereinu 560.25, Akcje Boden credit 1073 —, Akcje gal. Banku hipot. 570 —, Akcje kolei państwowych 676.50, Akcje kolei południowej 176.75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 449 —, Akcje kolei półn. 5660—5690 Akcje kolei czern. 579 —, Akcje Alpy 609.25, Akcje Rima Muranyi 569 —, Akcje Prag, Tow. żel. 2665—2685 Akcje Fabryki broni 583 —, Akcje tur. tyton. 421 —, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 660—673 Oblig. węg. ind. 95.30, Renta majowa 99.20 Austr. Renta koronowa 99.10 Węg. Renta koronowa 95.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98 —, 4 proc., listy Banku hip. 97.25, płatno 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 98 —, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.10, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99.20, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98.10, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 96.50, Losy tureckie 164 —, Marki 117.66, Ruble 253.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.80.

Usposobienie ożywione z powodu lokalnych zakupów i lepszego Berlina

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej pod wpływem niekorzystnych wiadomości z giełdy berlińskiej, panowała zrazu tendencja ospała, później jednak zaczęła się dość silna podwyżka, która zwłaszcza wyszła na korzyść papierów kopalni węglowych. Na giełdzie południowej panowała cicha tendencja, jakkolwiek pierwsze wiadomości z Berlina brzmiały nie bardzo korzystnie. Przyjazny nastrój giełdy trwał aż do końca obrotów. Wszystkie akcje węglowe poszły w górę, natomiast ucierpiały na kursie akcje galic. Towarzystwa naftowego karpackiego.

Berlin, d. 28 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 215.50, Staatsbahn 144.90 Disconto Comandit 184.25 Berlin. Tow. handl. 172.10, Laura 244.25, Bohumery 240.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 216.20, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 156.50, Losy tureckie 146.25 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 213.60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja

cye 468.75 Lombardy 34.90, Kolej Henry 149 —, Niemiecki bank narodowy 130.75, Kanada Preferred 184 —, Akcje żeglugi hamburskiej 157.40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 268.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68.75, 3.8 proc. renta rosyjska 72.10 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 78.50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.20 Rheinische Stahlwerke 200.75, Gelsenkirchen 223.25.

Frankfurt, d. 28 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 99.90, Austr. akcje kredytowe 214.60, Staatsbahn 144.20, Lombardy 35 —, 4-proc. austr. renta koronowa 99.10. Tendencja: silna.

Paryż, d. 28 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95.80, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 95.12, Losy tureckie 152 —, Nowe tureckie Console —, Ottomany 680 —, Deber —, Chartered —, Rio-Tinto 19.30 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —. Tendencja.

Berlin, d. 28 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 215.60, Staatsbahn 144.90, Lombardy 34.90, Disconto Comandit 184.25, Ruble 216.20. Tendencja: osłabiona.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 27 listopada. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.48 do 7.49, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od — do —, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.66 do 6.67, Zyto na paźdz. od 0 — do 0 —, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.70 do 7.71, Owies na paźdz. od 0 — do 0 —, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5.25 do 5.24, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13.50 do 13.60. Pogoda: piękna.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 27 listopada.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 12.241 sztuk świń, między temi 6742 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 107 do 109 h., za galicyjskie młode świny 78 do 104 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 listopada br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.5	4.4	WSW 5	0.0	7.5	2.8
2 popoł.	727.8	7.1	SW 5			
9 wiecz.	724.1	5.0	WSW 4			

Uwaga: Pochmurno, popołudniu dżdżysto. Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — miesiąc **zadaje bezpłatnie książeczkę** (z zakres) **historji, polityki i gospodarstwa.** 136 Adres: **Lwów, ul. Piekarska 12**

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 listopada 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	praca	zauwaga
4% konwert.) maj—listopad	4	99.30	99.3	
	wolna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99.10	99.10
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100.20	100.40
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100.70	100.40
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a.	4	157.75	159.75	
„ „ 1860 „ 100 zł. w. a.	4	218.50	224.50	
„ „ 1864 „ 100 zł. w. a.	—	273.50	275.50	
„ „ 1864 „ 50 zł. w. a.	—	273.40	275.40	
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	5	290	291	
Dług państwa krajów koronowych w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117.40	117.60	
„ „ w wal. kor. wolna od pod.	4	99.10	99.30	
„ „ inwest. wolna od pod.	3 1/2	99.10	99.30	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	99.25	100.25	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	117.10	118	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	123.55	124.65	
„ Karola Ludwika	4	99	100	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99.05	100.05	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr. 4	4	106	107	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99.30	100.30	
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	99.10	99.30	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99.10	100.10	
„ Karola Ludwika srebr.	4	99.15	100.15	
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99	100	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	95.45	95.65	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	95.50	95.70	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	84.40	84.60	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	205	208	
„ „ 50 zł.	—	205	207.50	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	153.75	155.75	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	—	—	
Węgierskie obligacje hip.	4	95.35	96.35	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	90	97.20	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	97.10	98.10	
Oblig. prop. Bukowiny	5	101.90	102.90	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	97.55	98.55
Gal. obl. prop. z r. 1893	—	98.70	99.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	98.25	98.70
„ „ z r. 1896	4	95.90	96.90
„ „ Wiednia z r. 1874	5	121.10	122.10
Poz. hipot. Bułgarii z r. 1892	6	118.75	119.75
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	98.75	99.50
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	102	102.90
„ „ „	4	99.25	100.25
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	110	111
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100.45	101.45
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100.45	101.45
„ „ „ los. w 60 lat	4	97.25	98.25
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	97.45	98.45
„ „ „ los. w 41 lat	4	99.60	—
„ „ „ dawn. emis.	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	100.45	101.45
„ „ „ z wr. w 57 1/2 l.	4	97.50	98.50
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	97	98
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4	100.50	101.50
„ „ „ 4 e. l. w 45 l.	4	96.40	97.40
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	96.40	97.40
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	99.45	100.45
„ „ „ los w 50 l. w. koron.	4	99.70	100.70
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	99.60	100.60
„ „ „ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	90.90	91.90
„ „ „ 1884	4	98.85	99.85
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92.90	—65
„ „ „ 1878	5	112	113
„ „ „ 1887	4	100	101
Losy procentowe (za sztukę).			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1890 po 100 zł. 3	3	282	292
„ „ „ 1889 po 100 zł. 3	3	289.50	299
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	5	260	269
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. 4	4	257	264.50
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2	2	101	109.20
Losy bezprocentowe (za sztukę).			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	22.80	24.80
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. 4	4	455	465
Clary po 40 zł. m. k.	—	143	148
Pożyczka m. Insbrodu po 20 zł. w. a.	—	79	87
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	89	95
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	58.50	64.50
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	166	174
Palfy po 40 zł. m. k.	—	173.50	183.50
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	—	47.75	49.75

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	28.90	30.90
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	54	60
Salma po 40 zł. m. k.	195	204
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	71	78
Tureckie obl. kol. po 400 fr.	163.75	164.75
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	505	515
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880)	48	53
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)	91	97
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	37	41
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480	—
„ „ „ akcje zakład 200 zł.	432	443
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5660	5700
„ Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	411	421
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577	583
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	372	376
„ „ „ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392	400
„ „ „ państwowych 200 zł. = 500 fr.	674.50	675.50
„ „ „ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	403	405
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor.	313.50	314.50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor	557.25	558.25
Peszt. Banku handl. 1000 „	3260	3260
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	681.75	682.75
Węg. Banku kredy. 400 Kor.	820.75	822.75
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	570	572
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	—	160
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	444.75	445.75
Banku Austro-węg. 1400	1775	1785
Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	245	245.50
Zivnostenska banka 200 Kor.	242.50	243.50
Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	672	677.50
Schodnicy 500 Kor.	630	640
Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.)		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117.50
Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240.88
Paryż za 100 fr.	3	95.38
Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95.40
Waluty.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
20-frankówka	19.1	19.16
20-markówka	23.50	23.58
Suwereny angielski zł.	24.02	24.10
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.5	117.70
Włoskie banknoty za 100	95.60	95.80
Ruble banknoty za 100 rubli	253.2	254.25